

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 30 LIPCA 1935

N — Nr. 89 a

Z frontu zewnętrznego.

Na arenie międzynarodowej nie wygląda dziś dobrze. Już nie mówiąc o dziedzinie gospodarczej, która jest tak bardzo pogmatwana, jak rzadko kiedy. Całe dotychczasowe podstawy gospodarcze się chwieją i rysują. Naprawdę mężowie stanu usiłują utrzymać życie gospodarcze na dotychczasowych torach. Siła biegu rozwojowego jednak spycha je z nich gwałtem na nowe drogi. Mylą się ci, którzy sądzą, że starymi metodami da się utrzymać nowy porządek żywiołowego pędu gospodarczego świata. Przywykli do tego, co było i co przejęli od poprzednich pokoleń, kurczowo trzymają się czynniki decydujące dotychczas. form i prawideł finansowo-gospodarczych, a tymczasem całe ich założenie trzęszie się i chwieje się. Obserwujemy obecnie znów silne wahanie się walut złotych tam, gdzie one zdawały się być wprost nienaruszalnymi. Boryka się mozolnie z utrzymaniem swej waluty obecny rząd Francji — usiłuje się za wszelką cenę w Holandji nie dopuścić do załamania się florena, w Szwajcarii również się rwie i łamie — jednym słowem, na całej kuli ziemskiej dokonuje się powoli całkowite przeobrażenie dotychczasowego ustroju finansowego świata. Bo też prawdę mówiąc, **dotychczasowy stan rzeczy nie jest dłużej do zniesienia.** Kto ma czucie ludzkie, komu nie jest obojętna dola bliźniego, kogo boli serce i odejmuje mu całą radość życia, gdy widzi miliony swych braci w niedostatku i nędzy i do tego jeszcze przy nadmiarze wszystkich dóbr materialnych, w tego duszy się wszystko buntuje i burzy i pragnie on całym sercem zdławienia ze wszelką cenę nieznośnej tej zmyry kryzysowej.

A nie tylko dziedzina gospodarcza wykazuje rozstrój i niepokojące objawy zaburzeń, ale z nią razem i polityczna strona jest dziś w stanie **niezwykłego napięcia i zaognienia.** Z wielkim niepokojem śledzi świat cały widmo wojny włosko-abisyńskiej. Z przerażeniem patrzy na to, jak obecny dyktator Włoch, którego zasługi w dziele moralnego i kulturalnego odrodzenia kraju są tak wielkie, rzuca się w awanturę podbojową, która przedstawia się jako **wielce ryzykowny hazard.** Może się udać, ale może też całkiem wziąć w łeb. Już dziś widać, że z połączonym tego kaska afrykańskiego nie pójdzie włoskiemu dyktatorowi łatwo. A kto wie, czy wogóle pójdzie. Nie wykluczone, że wyprawa ta całym swym ciężarem zwali się na tego, który ją wywołał i zmiądzdy go. Poza tym nigdy nie można przewidzieć, na czym się wojna skończy. To jak pożar, którego rozprzestrzenienia nikt naprzód nie może przewidzieć, a mianowicie, czy ta **pożoga wojenna ograniczy się tylko do tych dwóch krajów** czy też obejmie i dalsze jeszcze. Hitler, który za główny swój cel życia postawił sobie **przyłączenie Austrii**, swej właściwej ojczyzny, **do Rzeszy**, tylko dybie na to, by się wplątały Włochy we wojnie gdzieindziej, aby jemu nie mogli przeszkodzić w dokonaniu Anschlussu. A czy w razie zajęcia Austrii przez Hitlera Francja pozostanie spokojna, to jeszcze też wielkie pytanie. Tak więc awantura włoska kryje w sobie niemożliwe jeszcze do przewidzenia w swych następstwach niebezpieczeństwa dla pokoju świata. Jeżeli się jeszcze do tego wszystkiego weźmie pod uwagę naprężone i zapalne stosunki wewnętrzne w poszczególnych państwach Europy, to otrzymamy obraz o niebardzo pogodnych i jasnych konturach.

Widocznie temi **groźnemi** przejawami na ekranie europejskim **niebardzo** przejmują się nasza sanacja. Ona całkiem pochłonięta jest osiągnięciem **jak największego sukcesu przy wyborach.**

Straszna katastrofa na jeziorze pod Olsztynem.

Olsztyn. Na jeziorze Wulpin pod Olsztynem w Prusach Wschodnich wydarzyła się katastrofa. Powracająca z wycieczki łódź motorowa, wioząca 21 osób, przewróciła się w odległości kilkuset metrów od brzegu. 11 osób, przeważnie dziecięstwa, utonęło. Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie przeciążenie łodzi i wyjątkowo wysoka fala na jeziorze.

We Włoszech nastroje wojenne.

„Na pohybel Anglii, Abisynji i Japonji“!

Rzym. Ostatnio wieczorem odbyły się we wszystkich dzielnicach stolicy Włoch masowe manifestacje, zwrócone przeciwko Abisynji i jej „poplecznikom“, tj. Anglii i Japonji.

London. Onegdajsza prasa angielska poświęca dużo uwagi ostatnim manifestacjom wojennym w Rzymie, zwróconym nie tylko przeciwko Abisynji, ale również przeciwko Anglii i Japonji.

Według doniesień Reutera z Rzymu, jeden z transparentów, noszonych przez tłum, przedstawiał topór faszystowski, rozcinający państwowe flagi angielską i japońską. Na jednym z afiszów widniał powieszony na własnych spodniach cesarz Abisynji. Gdy mówcy uliczni wzmiankowali o Anglii lub Japonji, tłum odpowiadał obraźliwymi okrzykami.

Korespondent „Daily Telegraph“u“ donosi, iż w jednej z dzielnic Rzymu, gdzie manifestowała młodzież faszystowska w liczbie 15 000, stałe odzywały się okrzyki: „Na pohybel Anglii, precz z Abisynją, na pohybel Japonji“! Często też dało się słyszeć okrzyki: „Malta“: (należy do Anglii jako baza okrętowa). Na murach Rzymu rozlepione zostały afisze, przedstawiające angielskiego i japońskiego żołnierza, niosących na ramionach murzyna. Inny afisz przedstawiał żołnierza szkockiego, ściskającego dłoń murzynowi.

Rada Ligi Narodów zwołana na dzień 31 bm.

Paryż. Na Quai d'Orsay zakomunikowano, że Rada Ligi Narodów zwołana zostaje do Genewy na dzień 31 lipca celem zajęcia się zatargiem włosko-abisyńskim.

Manifestacje rolników francuskich. Odmawiają płacenia podatku.

Paryż. Przywódcę rolników Dorgeresa i kilku jego współpracowników skazano na znaczne kary więzienne albo grzywny, ponieważ wzywali swych zwolenników, aby na znak protestu przeciw polityce gospodarczej rządu odmówili płacenia podatków.

W Vouziers urządziło w niedzielę 5.000 rolników demonstrację na znak sympatii dla Dorgeresa, którego w triumfie niesiono na rękach przez ulice miejscowości. Chłopi postanowili pokryć kosztą sądowe i grzywny z dobrowolnych składek.



Z Banku Francuskiego odpłynęły w ciągu kilku dni olbrzymie ilości złota. Na zdjęciu widzimy załadunek złota do specjalnego pociągu.

Mocna postawa władz polskich.

Roszczenia Gdańska odrzucone. — Senat wezwany do respektowania polskich zarządzeń celnych.

Gdańsk. Komisarz generalny R. P., min. Papee, który wrócił z Warszawy, wystosował do senatu notę, stwierdzającą, że rząd polski w zupełności popiera jego stanowisko i że rozporządzenie celne ministra skarbu nie będzie wycofane.

Równocześnie komisarz gen. w imieniu rządu polskiego wezwał senat do wykonywania wspomnianego rozporządzenia.

Gdańsk zamienia srebro na nikiel.

Gdańsk. Z dniem 1 sierpnia r. b. monety srebrne 5 i 2-guldenowe zostaną z obiegu wycofane. Od dn. 1 października r. b. przestają one być ustawowym środkiem płatniczym i będą do dnia 31 grudnia r. b. przyjmowane tylko przez kasy Wolnego Miasta oraz Bank Gdański. Wobec tego wypuszczone zostały nowe 10-cio i 5-guldenowe monety niklowe. W najbliższym czasie z obiegu ostatnie gdańskie monety srebrne.

Interpelacja socjalistów w sprawie emerytów gdańskich

Gdańsk. Partja socjalistyczna złożyła w sejmie gdańskim dwie interpelacje w sprawie **wyśiedlenia urzędników i pensjonarzy do Niemiec.** W interpelacjach tych zapytuje się o warunki, na jakich przesiedlenie to ma nastąpić i **jakie gwarancje daje senat**, że przesiedleni nie stracą nabytych praw oraz czy w razie przynależności do opozycji w Gdańsku nie zostaną w Niemczech **zapakowani do wzięcia lub w inny sposób szykanowani**, a poza tem czy wogóle w Niemczech otrzymywać będą przynależne im pensje.

W Gdańsku nie chcą polskich robotników sezonowych.

Werbowanie młodzieży hitlerowskiej do „dobrowolnej“ pracy przy żniwach.

Gdańsk. Przywódca młodzieży hitlerowskiej w Gdańsku, Glashagen, który jest równocześnie kierownikiem gdańskiego urzędu opieki nad młodzieżą, wydał odezwę do niemieckiej młodzieży w Gdańsku, wzywając ją, by wobec braku sił roboczych na roli, zgłosiła się dobrowolnie do pracy podczas żniw, nie dopuszczając tem samem do zatrudnienia sił zamiejscowych.

Jak wiadomo, dotychczas corocznie liczna ilość robotników sezonowych z Polski zatrudniana była chętnie przez rolników gdańskich przy żniwach.

Zwołanie konferencji biskupów niemieckich.

Berlin. Arcybiskup Wrocławia, kardynał Bertram, zwołał konferencję biskupów w Fuldziej, której jest przewodniczącym, na dzień 16 sierpnia r. b.

Centralny organ partji nar. - socjalistycznej w Badenji, „Der Fuehrer“, polemizuje w bardzo ostrym tonie z badeńską prasą katolicką, zarzucając jej, że nie może rozróżnić kwestyj religijnych od zagadnień politycznych. Organ partyjny domaga się ostatecznego i całkowitego zlikwidowania prasy wyznaniowej w Badenji.

Barykady na ulicach Belfastu. Nowe rozruchy — Demonstranci podpalają domy - 8 zabitych

London. W Belfaście doszło wczoraj do nowej strzelaniny, w której wyniku zabito 8 osób. Starcia miały miejsce w nowych dzielnicach miasta. Policja kilkakrotnie zmuszona była interwenjować przy pomocy pałek gumowych, w 2-ch wypadkach przy użyciu broni palnej.

W czasie pogrzebu jednej z ofiar zajął doszło do starcia, przyczem szereg osób odniosło rany. W niedzielę wieczorem na ulicy Jork podpalono kilka domów. Dla przywrócenia porządku wysłano wojsko na samochodach pancernych. Na wielu ulicach ustawiono barykady i przeciągnięto druty. Po mieście krążą samochody pancerne.

Rozruchy ogarniają całą Irlandję północną.

London. Rozruchy z Belfastu przerzuciły się na cały Ulster (Irlandję północną).

Jak wygląda „Zywiolowy zapal wyborczy” w rzeczywistości.

Nawet sanatorzy nie biorą udziału w wyborach delegatów.

Swiecie. W poniedziałek, 22-go bm., odbyło się tu posiedzenie Rady Miejskiej celem wyboru delegatów do okr. zgromadzenia wyborczego. Na wstępie klub sanacyjny zaproponował na delegatów pp. Buczowski i Piotrowski z BB. i Piotrowski z narodowców. W odpowiedzi przew. Klubu Nar., p. Bonicki złożył oświadczenie, że p. Piotrowski jako narodowiec mandatu nie przyjmie oraz że radni narodowi wstrzymają się od głosowania. Wobec tego sanatorzy wysunęli kandydatury pp. Buczowski i Kierzkowski, obu z sanacji. Padło na nich tylko 5 głosów sanacyjnych. W Radzie Miejskiej zasiada 8 narodowców, 7 sanatorów i jeden socjalista.

Wąbrzeźno. Rada Miejska dokonała wyboru delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego. Na 16 radnych udział w posiedzeniu wzięło tylko pięciu, tj. połowa klubu sanacyjnego, liczącego 9 radnych. Narodowcy nie uczestniczyli w posiedzeniu.

W Kielcach tylko 300 osób na 1000 głosować będzie do Senatu.

„Orędownik” pisze: Dnia 25 bm. upłynął w Kielcach termin rejestracji osób, uprawnionych do głosowania do Senatu.

Do dnia 24 bm. włącznie zarejestrowało się w biurach magistratu niespełna 300 osób. Są to w olbrzymiej większości urzędnicy państwowi. Jak obliczono, uprawnionych do głosowania do Senatu powinno być w Kielcach około 1000 osób.

Każdy sobie dał kreskę...

Wybór delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego przez radę miejską w Lublinie.

Lublin. W dniu 25-go bm. odbyło się w Lublinie posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym była sprawa wyboru 29 delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

Zarządzone posiedzenie tajne rady. Klub Narodowy opuścił je natychmiast po rozpoczęciu. Krótkie oświadczenie, deklarujące negatywny stosunek Obozu Narodowego do wyborów, złożył przewodniczący klubu, dr. Majewski, poczem wszyscy obecni radni narodowi opuścili ze śpiewem „Hymnu Młodych” posiedzenie. Na sali został tylko żydowsko-sanacyjny klub większości i dwóch przedstawicieli „Bundu”, którzy jednak w wyborach udziału nie wzięli.

Klub sanacyjno-żydowski był w kłopotcie, kogo wybrać. Oprócz własnego grona wszyscy odsunęli się daleko od tego aktu wyborczego. Skończyło się więc wyborem całej większości sanacyjno-żydowskiej rady, to znaczy 22 radnych sanatorów Polaków, 2 radnych sanatorów żydów, 3 ławników sanacyjnych (w tem jednego żyda) oraz prezydenta i wiceprezydenta miasta. Ponieważ nikogo więcej na sali nie było, większość rady głosowała we własnym gronie czyli, że każdy sobie dał kreskę. Po wyborze sanatorzy, żydzi i Polacy, odśpiewali „Pierwszą Brygadę”.

Komisarze wyborczy.

Warszawa. Min. spraw wewnętrznych powołał następujących komisarzy wyborczych dla okręgów woj. pomorskiego:

W okręgu toruńskim p. Lecha Czarlińskiego;
w okręgu grudziądzkim p. Józefa Włodka;
w okręgu chojnickim p. St. Piechocińskiego;
w okręgu gdyńskim p. Stefana Czarneckiego.

Nieszczęście kolejowe.

Radom. W dniu 21 bm. rano na stacji wykołcił się pociąg osobowy, jadący do Dębina. 3 wagony zostały wyrzucone. 1 osoba poniosła śmierć. Około 40 osób jest rannych.

Przyczyna katastrofy nie została ustalona. Kilkanaście osób pokaleczonych opatrzyło na miejscu wypadku pogotowie ratunkowe.

Tylko obóz narodowy ma oparcie w masach!

W żydowskim dzienniku („Hajnt” nr. 159) czytamy:

— Jakkolwiek jest to bolesne, szczególnie dla nas, żydów, należy przyznać, że jedynym kierunkiem opozycyjnym, który łącznie ze swoją działalnością parlamentarną — zdobył oparcie w masach, był kierunek narodowo - przeciw - żydowski. Natomiast socjalistom dotąd nie udało się wytworzyć mocnej pozaparlamentarnej siły, która by naciskała na władzę siłą swojej potencjalnej energii. Być może, teraz, kiedy P.P.S. zostanie wyodrębniona z parlamentu, uda się to jej”.

— Innymi słowy, żydzi pragnęliby, by masy ludowe i robotnicze popierały socjalistów, a tu na nieszczęście żydów masy polskie popierają obóz narodowy.

Najście na pałac Ks. Biskupa kieleckiego.

Kielce. Onegdaj przybyła do Kielc procesja licząca delegację z parafii Strawczyn z prośbą do Ks. Biskupa kieleckiego, żeby **zasuspendowanego dyscyplinarnie wikariusza mianował proboszczem.**

Gdy delegacja przybyła przed pałac biskupa, komenda policji obsadziła ulicę koło pałacu biskupiego, **jakkolwiek nikt o to nie prosił.** Procesja zatrzymała się na cmentarzu kościelnym katedry naprzeciwko pałacu, a do kurji biskupiej udała się delegacja, którą w towarzystwie Ks. Biskupa przyjął ks. infułat Czerkiewicz w obecności kanclerza kurji, ks. Zraika. Delegacji oświadczone, że życzenia parafii nie zostały uwzględnione jako niezgodne z prawem kanonicznym, a zawieszony w wykonywaniu czynności kapłańskiej wikariusz nie mógł być mianowany proboszczem pod naciskiem parafian.

Po zakomunikowaniu przez delegację rezultatów posłuchania zebranemu na cmentarzu tłumowi nastąpiło **podrażnienie, podniecanie przez kręcących się wśród parafian strawczyńskich jakichś podejrzanym osobników.** Po pewnym czasie tłum z chorągwią i krzyżem wdarł się do pałacu biskupiego i zajął biuro kurji, sieni i schody na pierwszym piętrze, żądając hałaśliwie widzenia się z Ks. Biskupem. **Licznie skonsygnowana policja nie interwenjowała w czasie tego najścia, a gdy jeden z księży zwrócił się o to, otrzymał odpowiedź, że policja usunie demonstrantów z pałacu biskupiego na rozkaz starosty.** Kiedy telefonicznie zwrócono się o to, zastępca starosty zażądał piśmiennego wezwania ze strony kurji, którego nie otrzymał.

Demonstranci przebywali w pałacu biskupim kilka godzin, dobijając się do drzwi, krzycząc i śpiewając, poczem opuścili pałac, sformowali procesję i wnosząc na ulicy przeciw Ks. Biskupowi wrogie okrzyki, oddalili się w stronę Stawczyna.

Z całego zajścia można wysunąć wniosek, że **procesję ze Strawczyna zorganizowały te same czynniki, które urządziły poprzednie demonstracje przeciwko Ks. Biskupowi.** Chodzi o stworzenie pozorów, że Ks. Biskup jest przez swe postępowanie **znienawidzony.**

Hołd harcerzy Matce Boskiej Jasnogórskiej.

Częstochowa. W ub. niedzielę odbyła się na Jasnej Górze niezwykła uroczystość. Oto harcerze, reprezentujący 14 państw w Europie, przybyli tu trzema pociągami w liczbie 2000 osób, aby złożyć hołd Najśw. Marji Pannie oraz zawiesić w kaplicy cudownego obrazu jako wotum srebrny krzyż harcerski.

Na dworcu brać harcerską serdecznie powitał prez. Mackiewicz, który podkreślił, iż harcerstwo jest również szkołą życia i przy wspaniałym polocie ideowym przyzwyczajają do twardych obowiązków życia”.

W odpowiedzi wojewoda Grażyński oznajmił, iż harcerze przyszli złożyć wotum u stóp Królowej Korony Polskiej, w podzięce za 25-letnią owocną pracę. Harcerz żyje prawdą i dlatego modlitwa jego nie będzie formą, tylko pieśnią uczuć.

Po przemówieniu wyruszył olbrzymi, bo na 1 km. ciągnący się pochód ku Jasnej Górze.

W kaplicy z cudownym obrazem przemówił ksiądz biskup Kubina, który podkreślił, iż Jasna Góra jest źródłem siły całego narodu. W chwilach ciężkich i wielkich przedstawiciele narodu czerpali tu siłę i wolę. Zadane wotum nie może być Matce Boskiej miłsze, jak ten krzyż harcerski, który jest światłym symbolem piękną ideałów harcerskich.

Biskup wyraził nadzieję, że harcerz jako rycerz Chrystusa, czerpiący z Matki Najświętszej siły, ściele królestwo Boże na świecie.

Następnie harcerze podali ks. Biskupowi na poduszce swe wotum, krzyż harcerski, który został poświęcony i umieszczony przez O. gen. Przeździeckiego tuż pod cudownym obrazem.

Po poświęceniu ks. Biskup w otoczeniu licznego duchowieństwa i ministrantów-harcerzy odprawił Mszę św., podczas której harcerze i harcerki przystąpili do Komunii św.

Uroczystość zakończył wspólny obiad.

P. Z. Z. sprzedały cały zapas zbóż zagranicę.

Warszawa. Państwowe zakłady zbożowe sprzedały zagranicą resztę zapasów zeszłorocznego zboża. Duże transporty żyta zakupiła ostatnio Danja. Magazyny państwowych zakładów zbożowych opustoszały i zapewne przez dłuższy czas nie zapelniają się wobec zaniechania zakupów interwencyjnych.

Nowem żytem dokonywa się tylko nieznacznych transakcyj przy małej podaży.

Dalsza emisja biletów skarbowych.

Warszawa. Rozeszły się pogłoski o zamierzonej dalszej podwyżce emisji biletów skarbowych o 100 milj. zł. Wobec kształtowania się wydatków i dochodów państwa w ostatnich miesiącach pogłoski te wydają się być uzasadnione. Dotychczas emitowano biletów skarbowych na 300 milj. zł. Należy zaznaczyć, że w ciągu bieżącego roku do miesiąca lipca zadłużenie państwa wzrosło o około 120 milj. zł. Przed kilku dniami zamieszczone były wiadomości o zmniejszeniu długów państwa o 50 milj., lecz były one oparte na zestawieniu, w którym nie uwzględniono wpływów z pożyczki inwestycyjnej, które wyniosą około 180 milj. zł., po potrąceniu sum, wypłaconych obligacjami Pożyczki Narodowej.

Dramat na dnie Oceanu.

(Dokończenie).

Ze sztyletem jak kot skrada się do kajuty, kapitan siedzi nieruchomy jak posąg. Samson, oparty o ścianę, oddycha ciężko, stara się zatamować krew, płynącą mu z licznych ran. Wreszcie dostrzega Ryszarda i od razu odgaduje jego zamiary.

— Miss Alicja! woła chrapiwie.

— Miss Alicja! odpowiada porucznik, wyciągając broń.

Pod tem hasłem rywale rozpoczynają walkę na śmierć i życie.

Porucznik ma pomimo swego małego wzrostu i wątlności przewagę nad przeciwnikiem, który ledwie się trzyma na nogach po świeżo stoczonych zapasach. Ryszard czuje, jak ostrze stali przenika jego ciało, jak gorąca krew spływa mu z rany; ale rozpacz dąży jego energię. Pojmuje, że to podwójna walka, o życie najprzód, o Alicję potem!

Jedno pchnięcie i broń zanurzyła się w narbrzmiałej szyi nadporucznika. Bucha strumień rubinowy z pianą...

Ryszard patrzy niemal obojętnie na agonję przeciwnika.

Kapitan podchodzi, ścisną mu okrwawioną rękę.

— Dziękuję, że uwolniłeś nas od tego nieszczęśliwego szaleńca.

Dowódca daje znak Ryszardowi. W promieniach latarni elektrycznej, którą opuszczono na przewodnikach z ratowniczego statku, dostrzega w toni ciemną postać nurka. Wielka miedziana

głowa, a w niej olbrzymie jak u kałamarnicy oczy, spoglądają do wnętrza „Bazyliuszka”.

Nurek przykłada banie metalową, w której jest zamknięta jego głowa, do okienka zatopionego statku. Kapitan daje mu znaki! I momentalnie schwyta za ołowek i dużymi, wyraźnymi literami kreśli parę słów na kartce... Jestto krótka depesza do admirała, raport konający: „Oddychamy z trudnością. Nadporucznik oszalał; walka na noże o powietrze. Czekamy pomocy...”

Na papier padają promienie. Nurek usiłuje odczytać tę depeszę.

Ryszard porywa papier i kreśli na nim parę wyrazów pod adresem Alicji.

Nurek kiwa miedzianą głową na znak, że zrozumiał. Za chwilę jego postać znika we mgle wód.

Nurkowie, jak wielkie dziwaczne twory morskie, kręcą się dokoła zatopionego „Bazyliuszka”, daremnie usiłując ująć go w pęta łańcuchów. W tej głębinie płuca, ugniatane ciśnieniem słupa wody 20-metrowej wysokości, oddychają z trudnością. Najtęższy nurek nie może pozostawać w wodzie dłużej jak pół godziny, potem wyciągają go ostrożnie na powierzchnię. Na pokładzie okrętu ratowniczego znajduje się sam admirał, a przy jego boku — piękna Lilja Morska i czerwonymi od przelanych łez oczami patrzy w otchłań...

Nurek podchodzi do niej... Przynoszę pozdrowienie „z samego dna”. Admirał salutuje... Alicja słucha z przejęciem. Serce jej bije jak młot, bo go kocha, chociaż nigdy nie miała odwagi wyjawić mu tego. On dusi się, a ona tutaj oddycha bezmiar ostrego, przenikniętego słonecznym światłem powietrza. Ona, pełna życia, a on walczy resztkami sił z niemocą, liczy ostatnie swe godziny. O jakżeby pragnęła gorąco zstąpić tam na dno

i ujrzeć choć na chwilę jego bladą twarz, na której śmierć kładzie już swój zimny cień.

Lilja Morska staje na schódkach, które wychodzą z toni nurkowie i walczy sama z sobą, czy skoczyć w zimną toń czy ujrzeć go jeszcze żywego.

A tam na dnie w topieli leży martwy już „Bazyliuszek”. Uderzenia młotka pozostają bez echa. W małej kajucie, na samym tyle statku, leży Ryszard. Nie może już utrzymać się na nogach... Pełzał, szukał nieużytych atomów tlenu po wszystkich zakamarkach... W sali maszynowej znalazł źródło, zdolne podtrzymać jego życie przez chwil kilka, dwudziestolitrowe blaszane naczynie do benzyny, pełne doskonałego powietrza!

Ostatnim wysiłkiem woli dociera na swoje marynarskie łóżko, otwiera korek i zaczyna wchłaniać tlen życiodajny z blaszanki.

Doczeka zbawienia, ujrzy ją... Życie sączy się w jego żyły z każdym łykiem powietrza. I zdaje mu się, że widzi Alicję, jak otwiera drzwi żelazne i wprowadza go na świeże powietrze.

W kilka dni po nadludzkiej pracy wydobyto wreszcie z toni „Bazyliuszka”.

W pośród wielu strasznie zmienionych trupów znaleziono młodego porucznika. Nieboszczyk trzymał kurczowo wielkie naczynie do benzyny. Na jego pięknej twarzy malowała się zastygła naziemska pogoda.

Z załogi „Bazyliuszka” nie pozostał nikt.

Ofiarom obowiązku sprawiono wspaniałą pogrzeb. Trumny oficerów, między nimi nadporucznika Samsona, zarzucono wieńcami. Na trumnie Ryszarda między innymi leżał mały, skromny wianuszek z białych lilij, a przy nim na czarnej wstążce widniały dwie nieme litery: A. N. To był wianek od Lilji Morskiej.

K O N I E C.

Zbliża się ku końcowi lipiec,

a więc czas najwyższy odnowić prenumeratę za

„DRWECE”
na następny miesiąc sierpień.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 29 lipca 1935 r.

Kalendarzyk, 29 lipca, Poniedziałek, Marty.

30 lipca, Wtorek, Julity i Donatyli M.

Wschód słońca g. 3 — 53 m. Zachód słońca g. 19 — 32 m.
Wschód księżycy g. 4 — 13 m. Zachód księżycy g. 19 — 46 m.

Z miasta i powiatu.

P. wojewoda Kirtiklis podobno incognito przybywa dziś do naszego miasta.

Nowe miasto. Jak się dowiadujemy, podobno przybył ma w dniu dzisiejszym do naszego miasta incognito p. woj. Kirtiklis.

Niema to, jak właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Nowe miasto. Ponieważ ordynacja wyborcza dopuszcza wybór delegata do zgromadzenia wyborczego, dokonanego przez 500 wyborców, których podpisy muszą być zlegalizowane przez rejenta, „Głos Lubawski” nawołuje do zgłaszania się u notariusza p. Domagały celem podpisania list zgłoszonych. Wysunięto dwie listy — na jednej figuruje jako przedstawiciel sfer wojskowych lek. wet. p. Kozłowski, a na drugiej „jako przedstawiciel sfer urzędowych” głośny nacelnik Poczty, — p. Edward Kulikowski. Nas specjalnie interesuje ta druga kandydatura. Naprawdę stosowniejszego przedstawiciela sanacyjnej ideologii sanacja nie mogła sobie obrać. On zawsze godnie dzielił sztandar sanacji. Tylko, zdaje nam się, krzywdę wyrządza „Głos Lubawski” sferom urzędniczym, przypisując im wysunięcie tej kandydatury. Nie sfery urzędnicze tę kandydaturę wysunęły, tylko im ją wysunięto, a one, nie mając wyboru, chcą nie chcą, zniewolone są dać swój podpis pod nią. Taki już dziś ich los! Nam naprawdę są takie kandydatury bardzo na rękę. One naszej sprawie bardzo pomagają!

Sanacja w Radzie Powiat. wybrała swych delegatów do zgromadzenia wyborczego.

Nowe miasto. W sobotę o godz. 10 przed poł. odbyło się posiedzenie Rady Powiat. celem wyboru trzech członków do zgromadzenia wyborczego. Na 32 członków Rady i Wydziału stawiono się 15, a mianowicie Gałka, Graduszewski Tylicz, Grunert, Guzowski, Jarzębski, Lambert, Kawczyński, Marszałek, Mówiński, Roth, Sarbinowski, Serożyński, Sowiński, Tułodziecki, Zurański Wałydyki. Ponieważ wpłynęła tylko 1 lista, głosowanie się nie odbyło. Wybrani zatem zostali: pp. wicestarosta Budnik, Graduszewski i Grunert.

Kolonja polskich dzieci z Niemiec.

Nowe miasto. W sobotę przybyło do Nowego miasta z Westfalji 30 dziewcząt, które umieszczono w hali gimnastycznej. Opiekowało się nimi koło miejscowego Polskiego Związku Zachodniego.

W niedzielę wieczorem dzieci te rozkoszowały się czarem polskiej pieśni na koncercie naszego tow. Spiewu Harmonja.

Wszyscy do Tomasa!

Nowe miasto. Zapowiadamy wszem i wobec każdego z osobna, iż Akademickie Koło Pow. Lubawskiego z siedzibą w stołecznym mieście Nowem mieście urzędza dnia 1 sierpnia br. w lok. p. Tomasa Rogowskiego **niebawem imprezę towarzyską**, której głównymi atrakcjami między innymi będą pląsy i gra w karty (kto umie grę bridge'a, inni tysiąca lub sześćdziesiątka).

Początek o godz. 20-tej. Zakończenie nieprzewidziane. Niechętym radzimy pójść do kina, o ile będzie program; reszcie polecamy zarezerwować telefonicznie stoliki. Datki dobrowolne — cel szlachetny. Zarząd.

Dalsze deklaracje i wpłaty na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. marsz. Piłsudskiego.

Nowe miasto. Schubring Artur Nowe miasto 100 zł, Urzędnicy Urzędu Skarbowego w m. 58.80 zł, Związek Strzelecki Krotoszyń 10 zł, Gromada Nowydwór 7 zł, po 5 zł: Kopystecki Alojzy Nowe miasto, Kredit i Szparbank Nowe miasto, F-ma „Drwęca” Nowe miasto, po 3 zł: Kopyrowski Andrzej Byszwałd, Skibowski K. Nowe miasto, Wł. Wilgomas Lubawa, Agencja Pocht. Telegr. Radomno 1.50 zł, Związek Strzelecki Lipowicz 1.30 zł, po 1 zł: Wielgomas Jakób Lubawa, Kaufmann A. Lubawa, Kuczwałska Paulina Sugajenko.

Spyw kajaków na trasie Nowe miasto-Brodn.

Nowe miasto. Z inicjatywy Sekcji Kajakowej Wojsk. Klubu Sport. 67 pp. został zorganizowany spływ kajakowy na trasie Nowe miasto-Brodnica pod kierownictwem ppor. Weinera z 67 p. p. W spływie oprócz członków Wojskowego Klubu Sportowego wzięli udział znani sportowcy z kilku miast Pomorza.

Noe z 20 na 21 bm. kajakowcy spędzili w namiotach, zbudowanych przez 67 p. p. nad jeziorem Partenciny. Brodnicki zarząd L. M. i K. z pp. Starostą i ppłk. Pecką na czele, udał się 10 bm. wieczorem nad jezioro w celu powitania wyścigowców. Ponadto zarząd L. M. i K. podejmował sportowców podwieczorkiem.

O zmierzchu rozpalono tradycyjne ognisko. Kajakowcy na zakończenie spływu otrzymali dyplomy pamiątkowe.

Pierwszy trening N.K.S-u na nowo zbudowanym boisku.

Nowe miasto. W niedzielę, dn. 28 bm. odbył się tu pierwszy treningowy mecz piłki nożnej. Graczy było zgórą 15, którzy mimo nieogrody bardzo ochoczo grali. Przyglądała się też z zainteresowaniem spora liczba publiczności, nie szczędząc dobrze spisującym się graczom oklasków.

Pierwsza próba.

Lubawa. Wracając do posiedzenia Rady Miejsk. w celu dokonania wyboru delegata do kolegium wyborczego, należy podnieść znów pewne **tarcia w łonie klubu sanacyjnego**. Na posiedzenie przyszło podobno 5 radnych sanacyjnych, lecz 2 z nich nie brało udziału w wyborze i przed

rozpoczęciem wyszli. Zgłoszony został tylko 1 kandydat, p. dyr. Podoba, który z braku innej kandydatury przeszedł bez głosowania. Znamienne jest, że wśród społeczeństwa wybory delegata mają bardzo niskie zainteresowanie. Ta pierwsza próba wcielania nowej ordynacji wyborczej w czyn wypadła w naszym mieście **bardzo biado** i do reszty **sanację** tut. **skompromitowała**. Ludzie, widząc te wstępne machinacje sanacji — bo przecież **Zarząd Miejski proponował na delegata p. dr. Wierzbowskiego — kiwają głowami na te targi przedwyborcze**. Niech się sami kłóca!

Pomnik Serca Jezusowego.

Lubawa. Obecnie dzięki ofiarności szeregu osób aktualną stała się sprawa postawienia pomnika Serca Jezusowego w najruchliwszym punkcie miasta, na placu miejskim przy zbiegu ul. Gdańskiej, Warszawskiej i Kupnera. Pomnik ten, jako akt wdzięczności Opatrzności za odzyskaną wolność, będzie po wsze czasy dowodził, że mieszkańcy naszego miasta ufnoszą swą pokładali w Bogu, a pomnik ten w śródmieściu będzie symbolem ofiarowania się parafji lubawskiej Najśw. Sercu Jezusa, który to akt nastąpił ub. roku na zakończenie Dnia Katolickiego.

Wstępne prace koło pomnika rozpoczną się niebawem. Obecnie zwozi się zakupione przez ks. prał. Kasynę kamienie do fundamentu. Parafianie na wieść o rozpoczęciu budowy wyrazili gotowość dostarczenia bezpłatnie potrzebnych kamieni. Już choćby ten napozór drobny fakt świadczy o głębokiej czci do Serca Jezusa. W tym roku ma jeszcze stanąć fundament, a w przyszłym roku wiosną rozpoczną się prace nad wykonaniem pomnika.

Święto Chorych w Lubawie.

Lubawa. W ostatnich latach urządzają tutejsze Stow. charytatywne, a mianowicie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wspólnie z Konferencją Panów, „Święto Chorych”. Jest to tak wzniosły i wruszający obchód, że zaliczyć go można do najpiękniejszych w parafji. Nietylko chorzy wyczekują chwili, gdy dane im będzie w kościele u stóp ołtarza wnieść znekane serce do swego Stwórcy i przyjąć tu swego Zbawiciela, ale i czuli i na dół i niedole parafianie, w Święto to szczerą i serdeczną modlitwą ofiarującą na intencję chorych, biednych i uciśnionych.

Taki dzień wzniosły i pełen miłości bliźniego obchodzono tu w przeddniu Patrona stowarzyszeń św. Wincentego a Paulo. Około 30 chorych przewieziono wgl. przeniesiono na noszach, umieszczając ich w kościele parafji, przed ołtarzem na fotelach i łóżkach. Uroczystą Mszę św. celebrował przewiel. ks. prałat Kasyna i wyśpował też wruszające przemówienie do chorych. Wykonany pod batutą p. Mówińskiego przez chór kościelny „Harfa” bardzo udatny śpiew podniósł nabożny nastrój.

Po Mszy św. i błogostawieństwie Przejaw. Sakramentem podejmowani byli chorzy w zakrystji przez Panie ze Stow. Pań Miłosierdzia śniadaniem, ofiarowaniem przez życzliwe Obywatelstwo. Ze wruszeniem dziękowali chorzy wszystkim, którzy wnieśli ten promień szczęścia i radości w ich smutne i ciężkie życie. To też słusznie należy się uznanie i podziękowanie za urządzenie tak pięknego obchodu obu Stowarzyszeniom, jakoteż wszystkim tym osobom, które przyczyniły się do tego.

Przy tej okazji wyraża się pod adresem obu Stow. charyt. dawne życzenie częstszego urządzania „Święta Chorych” podczas pory letniej i wcześniejszego ogłoszenia wgl. ustalenia pewnego terminu, aby danym było chorym całej parafji wzięcie udziału w tym obchodzie.

Zabawa ogrodowa.

Lubawa. Od lat 17 znane z popularności imprezy **Kat. Stow. Kobiet (dawnie Polek)** dały dowód ogólnej sympatii i poparcia. Wobec powyższego należy mieć nadzieję, że Szan. Publiczność Lubawy i okolicy nie pominie tegorocznej okazji i zaszczytu swą obecnością zabawę ogrodową, która odbędzie się w **niedziele, dnia 4 sierpnia**, w ogrodzie p. Kowalskiego. Muzyka koncertowa będzie już od godz. 2 po poł. w ogrodzie.

Bufoł własny — **tan!** — obficie zaopatrzone. **Liczne atrakcje i miłe urozmaicenia dla dzieci**. Organizatorki dołożą wszelkich sił, by Szan. Gości w zupełności zadowolić.

Jeszcze jeden żydowski interes.

Lubawa. Mamy znów do zanotowania jeden nowy interes żydowski, prosperujący w ulicy Kościelnej. Żyd ten trudni się handlem nabią. A więc **żydzi w swej ekspansji opowiadają wszystkie dziedziny, zabierając chleb Polakom**. Jest to ironja losu, że Polacy muszą przymierać głodem, gdy tymczasem żydzi tuż są kosztem robotników, rolników i niestety inteligencji, którzy popierają żydowskie interesy i tem samem przyczyniają się do większego osiedlenia się u nas chałcziarzy.

Do czego dochodzi żydowska bezczelność?

Lubawa. Jeden z tut. żydów, mieniający się rzeźnikiem, pozwolił sobie na niezwykłą **bezczelność**. Pewien młodzieniec, stojąc przed domem, miał się ujemnie o przechodzącym żydku wyrazić. Dotknięty tem żydek nazwał młodzieńca „**polską świnią**”. Na tę obelgę dostało żydzisko biczyskiem po plecach, robiąc „**gwałt**”. Policja spisała z zajścia protokół i będzie rozprawa sądowna. A żydkowi za taką obrazę Polaka nie się nie dostanie?

Wyścig kolarski.

Lubawa. Z inicjatywy klubu sport. „**Biały Orzeł**” odbędzie się w niedzielę, 4 sierpnia po poł. wyścig kolarski na trasie Lubawa—Prątnica—Omule—Złotowo i Lubawa. Trasa wynosi około 18 km., przyczem zawodnicy będą musieli pokonać pewne przeszkody w postaci górzystej i liczej szosy z Omula. W wyścigach mogą brać udział i zawodnicy z innych klubów oraz niestowarzyszeni. Zgłoszenia do 2 sierpnia włącznie przyjmuje kpt. St. Jagielski wgl. sekr. L. Dembowski.

Zabójstwo po zabawie w Mroczenku

Tyliczki. W nocy z 28—29 w powrotnej drodze z zabawy z Mroczenka doszło na drodze blisko Tyliczek do bijatyki, w której zabito Jana Lewandowskiego, również ciężko ranionego Jana Gruzlewskiego odstawiono do szpitala w Nowem mieście, gdzie walczy ze śmiercią. Jako sprawcę aresztowano Teofila Błanka z Tyliczek. Dalsze dochodzenia prowadzi p. sędzia śledczy, który wyjechał na miejsce zbrodni.

Z Pomorza.

Wypadek przy koszeniu żyta.

Lidzbark. Dn. 26 bm. przed poł. na polu p. Maciejewskiego 21 let. robotnik Stanisław Dreszler zbierał kłosa. W pewnej chwili nieostrożnie zbliżył się do kosiarza, który mimowolnie ciął go kosą w prawą dłoń, kalecząc ją bardzo. Ranę po prowizorycznym opatrunku opatrzył lekarz w Lidzbarku.

Napad rabunkowy.

Lidzbark. Na niejaka zamezną 25-letnią Koniszewską Marję z Racyna (b. Kongr.), idącą pieszo z Działdowa do Lidzbarka, napadł w lesie przy Gródkach w ub. czwartek około 8 godz. wiecz. niepoznany osobnik w celu zrabowania 50 zł, otrzymanych zaliczkowo za pracę. Przerażona kobieta broniła się przed napastnikiem, o czem świadczy podarta odzież i liczne zadraśnięcia. Uderzeniem pięścią w głowę usiłował drab swą ofiarę ogłuszyć, lecz ta, wołając o pomoc, w pewnej chwili zdołała się bandycie wyrwać i zbiec. Napastnik odstąpił od pościgu.

Pobyt p. Wojewody.

Działdowo. W sobotę, 27 bm., bawił tu incognito p. wojewoda Kirtiklis. Wskutek tego dał się zauważyć ożywiony ruch wśród tut. dygnitarzy. P. Wojewoda zatrzymał się w gmachu Starostwa, gdzie odbyło się posłuchanie osób. Utrzymuje się pogłoska, że przybycie to ma związek z prowadzeniem gospodarki w terenie.

Śmierć 2-letn. dziecka w torfowisku.

Jeleń. Dnia 25 bm. po poł., gdy domownicy rol. Wł. Kłosewskiego zajęci byli żniwami na polu, posłała 2 letn. jedyna córeczka do około o 100 mtr. odległego torfowiska, do którego wpadła i utonęła. W czasie poszukiwań odnaleziono ją ku rozpaczcy rodziców nieżywą w torfowisku. Przed 2 tygodniami spaliła się p. K. doszczętnie zagroda, to też tem boleśniejsza jest strata dziecka.

Uchwała radnych narodowych m. Brodnicy.

Brodnica. Radni narodowi m. Brodnicy przesyłają nam, co następuje:

Oświadczenie radnych miasta Brodnicy z Klubu Zjednoczonej Listy Obywatelskiej (nr. 3).

P. Burmistrz w z. zwołał na sobotę, 27 lipca rb. zebranie rady miejskiej celem dokonania wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego, którego zadaniem będzie wyznaczenie kandydatów poselskich na okręg grudziądzki.

Ponieważ regulamin zebrania wyborczego rady miejskiej przewiduje jedynie akt dokonania wyborów i nie dopuszcza możliwości składania jakichkolwiek deklaracji radni Zjedn. Listy Obywatelskiej (nr. 3) składają następujące oświadczenie:

2. Według oświadczenia ministra Spr. Wewn. Kościółkowskiemu rady miejskie nie są kompetentne do sprawowania czynności politycznych, a temi są bezsprzecznie wybory do Sejmu i Senatu, a powierzenie prawa wyznaczania kandydatów na posłów przedstawicielom samorządu terytorjalnego i gospodarczego jest sprzeczne z obowiązującymi ustawami, na których samorządy te opierają się, jak również z § 75 nowej konstytucji, która mówi, iż samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny powołuje się do urzędowania zadań administracji państwowej w okresie potrzeb miejscowych. Nawet śp. min. Pieracki, jak i premier Stawek zawsze dotychczas stanowczo oświadczały się przeciw włączaniu samorządu do polityki, a obecna ordynacja wyborcza przez powołanie przedstawicieli samorządu do kolegium wyborczych czyni samorząd terenem walk politycznych, co niekorzystnie oddziaływa na całokształt gospodarki miejskiej.

3. Znane są ogólne warunki, w jakich przeprowadzone zostały ostatnie wybory samorządowe w kraju, które teraz stanowią podstawę wyborów sejmowych. Dotąd społeczeństwo każde wybory witało z upragnieniem, aby móc dać w nich wyraz swym dążeniom i pragnieniom, obecnie zaś ogromna część społeczeństwa w wyborach udziału nie weźmie.

4. Wykonując wolę wyborców, których my, radni Zjedn. Listy Obywatelskiej, mamy zaszczyt reprezentować, obywateli płacących największe podatki na rzecz państwa i samorządu, zgodnie z tą opinią obywatelstwa miasta naszego oświadczamy, iż w zebraniu rady miejskiej w dniu 27, VII udziału nie weźmiemy.

Następują podpisy.

Budowa kolei Brodnica—Rypin—Sierpc.

Brodnica. W dniu 31 bm. odbędzie się przetarg na prace ziemne przy budowie kolei Brodnica — Rypin — Sierpc.

Prace budowlane rozpoczną się z dniem 15 sierpnia br. budową mostu przez Drwęcę przy Michałowie oraz sypaniem nasypów przez łąki. Most będzie miał około 40 mtr. długości, nasypy będą sięgały 8 mtr. wysokości. Praca te przyznają się w wysokości mierze do zmniejszenia bezrobocia, zwłaszcza, że będą rozpoczęte równocześnie prawie na całej linii.

Wypadek na przejeździe kolejowym.

Luliano, pow. świecki. Między stacjami Luliano i Wierchucin dostał się pod koła pociągu 68-letni rolnik Franciszek Dolacki z Jędrzejewa, który pechał taczkę i nie zauważył zbliżającego się pociągu. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala w Świeciu.

Śmiertelny wypadek.

Lysomice, pow. toruński. 15-letni Antoni Norkowski, robotnik majątku, przewoził na podwórzu majątku wozem jednokonnym deskę długości 6 mtr., sam stojąc na niej na wozie. Gdy wóz skręcił raptownie, deska zesunęła się z wozu, przyczem N. upadł na ziemię i został końcem deski uderzony tak silnie w głowę, że stracił przytomność. W drodze do szpitala w Toruniu zmarł.

Samobójczy skok z okna 80-letniej staruszki.

Wejherowo. Zamieszkała w Wejherowie 80-letnia wdowa Naszke od pewnego czasu leżała w łóżku, złożona chorobą. Ostatnio starowina, zerwała się z pościeli, skoczyła na otwarte okno i rzuciła się z pierwszego piętra na bruk, doznając pęknięcia czaszki i złamania nóg. Po przewiezieniu do szpitala w godzinę później zmarła.

Straszna śmierć kolejarza.

Gdynia. Zdarzył się tu na dworcu kolejowym mroźący krew w zylach wypadek. Niedaleko wladuku, łączącego port z Grabówkiem, usiłował wskoczyć do pociągu towarowego kolejarz Franciszek Kurr. Ponieważ pociąg szedł dość szybko, Kurr został rzucony pod wagon. Choć spadł nie na szyny, lecz obok, poniósł śmierć na miejscu, gdyż uderzył głową w dno wagonu, rozbijając czaszkę. Osiroczył żonę i małe dziecko.

Oświadczenie ks. sen. Bolta.

Ks. senator Bolt przysłał nam z prośbą o zamieszczenie poniższe oświadczenie:
Gazety sanacyjne głoszą, że zrezygnowałem z prezesury Stronnictwa Narodowego na Pomorzu z powodu nurtujących w organizacji Stronnictwa Narodowego na Pomorzu osobistych kłótni i waśni.

Jest to wymysł nieuczciwych ludzi.
Człowiek, który blisko 50 lat brał czynny udział w życiu publicznym, nie potrzebuje się tłumaczyć, dlaczego z gwaru życia politycznego wycofuje się w zacisze.
Ks. F. Bolt.

Srebrniki, dnia 25 lipca 1935.

Komu w Polsce wiedz się dobrze?

„Słowo Pomorskie” w Toruniu przedstawia rozpaczliwy stan rolnictwa, przemysłu i handlu.

„Jedynie żydom eksporterom i importerom — pisze „Słowo” — wiedz się dobrze. Przecież prawie we wszystkich naszych konsulatach zagranicznych, które wszak są w wielkiej mierze agenturami handlowymi, zasiada dużo żydów, w niektórych, jak w Rumunii, w Jugosławii, w Brazylii przeważnie żydzi. Żyd w konsulacie polskim oczywiście będzie głównie zalecał i zachwalał kupców i przemysłowców żydów w Polsce, którzy już obsiedli Gdynię i dominują w imporcie zwłaszcza owoców i produktów spożywczych zagranicznych”.

Ze też zawsze dla obcych jesteśmy uprzejmi dla swoich, pożałujcie Boże! Za dawnych czasów szlachta pogardzała mieszczaństwem i chłopem, faworyzując na każdym kroku żyda, dziś — żydzi znowu faworyzowani, zajmują najintraśniejsze stanowiska i posady.

„Jeszcze nie było takiej taniości ziemi”.

„Dziennik żydowski „Moment” niedawno pisał:

— Praca na roli jest wyjściem z sytuacji opłakanej. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że ziemia obecnie jest tania, że od całych pokoleń nie było takiej taniości ziemi, jak obecnie, to okaże się, że obecnie nadszedł właściwy czas, żeby osiedlić żydów na ziemi i to właśnie w Polsce”.

Czyż takie oświadczenie żydów nie powinno nas przerażać? Już mają 3/4 całego przemysłu, handlu i rzemiosła w Polsce, jeszcze i ziemię chcą nam wydrzeć!

Zgon wybitnego księgarza.

Warszawa. Dn. 25 bm. zmarł w Warszawie znany księgarz i wydawca Zygmunt Arcy, odznaczony orderem Polonia Restituta, członek honorowy Związku Księgarzy Polskich, członek zarządu i rady nadzorczej Towarzystwa Księgarni Kolejowej „Ruch”.

Piorun na zebraniu wyborczym!

Dóbrz, pow. Bydgoszcz. W Dóbrzu miały się odbyć wybory delegata do kolegium wyborczego.

Zebranie, zwołane do lokalu szkoły, zagał wójt p. Ostrowski, tłumacząc zebranym, że na delegata „wyznaczony” jest p. Perlicz, więc należy go wybrać... Na zapytania: kto go wyznaczył? — trudno było wójtowi znaleźć właściwą odpowiedź, wobec czego niezadowoleni wyborcy wzięli się, zostawiając na placu wyborców wójta i nieliczną gromadkę.

W tym czasie nadsięgnęła burza i do lokalu wyborczego wtargnął zgroźny nieoczekiwany gość, bo piorun, który uderzył w szkołę. Dzięki szybkiemu ratunkowi pożar zlikwidowano w zarodku, ale fama o wypadku poszła szerokim echem po okolicy.

Do Berez Kartuskiej po raz wtóry.

Bielsko. W ubiegły wtorek, 23 bm. w Zywcu aresztowano w godzinach popołudniowych 26-letni. Wilhelma Bartzela, który przebywał w lokalu Stronnictwa Narodowego.

Bartzela osadzono w więzieniu w Wadowicach, a następnie autem wywieziono do Berez Kartuskiej. Bartzel jest obecnie izolowany poraz drugi. W roku ubiegłym przebywał w Berezie Kartuskiej przez 6 miesięcy.

Powody aresztowania nieznane.
Wczoraj zaarrestowano red. Zajęczka z Bielska, który bawił na wycieczce w Plemieniu. Policja przewiozła red. Zajęczka do Bielska, skąd odstawiono go natychmiast do obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej.

Królowa Wilhelmina przeciw dewaluacji. — Partja katolików holenderskich tworzy rząd.

Haga. Aalberes, przywódca partji katolickiej, otrzymał od królowej misję utworzenia rządu.

Desygnowanemu na premiera profesorowi Aalberse przypisują zamiar utrzymania obecnego paritetu złota. Rząd Colijna posiada nadal od czasu uformowania nowego rządu prawo wydawania zarządzeń, mających na celu obronę waluty. Koła finansowe nie przyjęły jednomyślnie wyboru Aalberse. Dają się nawet słyszeć głosy, iż nie zdoła on znaleźć poparcia innych stronnictw, co konieczne jest dla utworzenia większości. Złoto w dalszym ciągu odpływało ostatnio do Francji i Stanów Zjednoczonych.

E. Chamberlain w niewoli arabskiej.

Wiedeń. Syn b. min. brytyjskiego spraw zagr., Chamberlaina, Edward Chamberlain, odbywający służbę wojskową w angielskiej armji kolonialnej, został — wedle nadeszłych z Jerozolimy wiadomości — wzięty do niewoli przez Wahabitów.

O dalszych jego losach dotąd nie wiadomo.

Parafianie zajęli kościół z powodu przeniesienia popularnego księdza.

Sosnowiec. Na zarządzenie ks. biskupa Kubiny ks. wik. Niderman z Niwki koło Sosnowca miał być przeniesiony do Sączowa.

Wiadomość ta wywołała poruszenie wśród mieszkańców, którzy zwrócili się do proboszcza parafji, ks. dziekana Golli, ażeby wikariusz pozostał nadal w Niwce, gdzie przebywa od 8 lat.

Wieczorem tłum udał się na plebanję, skąd wyniesiono ks. Nidermana na ramionach i trzykrotnie obniesiono naokoło kościoła, poczem wraz z księdzem, który zemdlął, udał się tłum do kościoła, gdzie księdza oduciono. Od godz. 6 wiecz. do godz. 11 w nocy dźwięcono we wszystkie dzwony bez przerwy. Ks. Niderman zemdlął powtórnie i znów go oblewano wodą.

Nie pomogły interwencje ks. Golli, który z ambony wzywał tłum do opamiętania, ani perswazyje wójta, tłum nie chciał opuścić kościoła. Parafianie wysłali depeszę do ks. biskupa Kubiny z prośbą, ażeby cofnął zarządzenie o przeniesieniu ks. Nidermana.

Wskutek tego dekret o przeniesieniu czasowo zawieszono, a powiadomiony o tem tłum odprawił w kościele modły. Dopiero około północy kościół opustoszał i ludzie rozeszli się do domów.

Żywce pogrzebany.

Sambor. We wsi Czukwia pod Samborem pochowano żywego człowieka, 70-letniego gospodarza Michała Serafina, który zmarł rzekomo po kilkudniowej chorobie. W kilka godzin po zakopaniu grobu przechodnie usłyszeli jakieś niesamowite szmery, dobywające się z mogiły. Przybyły grabarz rozkopał grób. Okazało się jednak, że Serafin już nie żyje. Pochowany obudził się z letargu i nawet wyważył jedną deskę trumny, lecz pozbawiony dopływu powietrza, udusił się.

20 lat w niewoli.

Katowice. Po 20 letniej niewoli wrócił ze Sowietów były żołnierz armji niemieckiej, Franciszek Barucki, którego przed 10 laty wykreślono z listy żyjących, ponieważ nie dawał znaku życia o sobie. Jego żona do ostatniej chwili nie wierzyła w zgon swego męża; powracającego witano jak zjawę z tamtego świata. Barucki natychmiast po powrocie otrzymał pracę w fabryce cynku, tej samej, w której pracował przed wojną.

Zasnął pierwszy raz po szesnastu latach.

Budapeszt. W stolicy Węgier umarł niejaki Korneliusz Szekeley, kaleka z wojny światowej. Nie spał on zupełnie przez szesnaście lat. Będąc na wojnie, został ranny w głowę na froncie i od tego czasu nie mógł zasnąć. Miał dobre zmysły, czuł się zupełnie zdrowo, a tylko nie mógł spać. Lekarze starali się wszelkimi siłami mu pomóc, ale wszystko spełzło na niczym. Zasnął na kilka minut przed śmiercią, ale też więcej się nie obudził — umarł.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 30. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. połud. 12.15 Muzyka. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Koncert. 16.15 Koncert solistów. 16.50 „Bałtyk z lotu ptaka” Makuszyńskiego. 17.00 Koncert. 18.00 „Polowanie na potwory morskie”. 18.10 Minuta poezji. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Skrzynka techn.”. 18.45 Wiedeńskie walce. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Muzyka. 19.50 Pogad.aktualna. 20.00 Wiad. roln. 20.10 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 „Pajace” — płyty. 22.30 Wiad. sport. 22.40 Muzyka tan.

Sroda, dn. 31. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzien. połudn. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Wrzenie z Włoch. 15.30 Mała ork. P. R. 16.00 „Młodzież na wakacjach”. 16.15 Koncert z udziałem Szalapina. 16.50 Humoreska. 17.00, 17.25 Koncert kameralny. 18.00 Wesoly skecz. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 Opow. dla dzieci. 18.45 Muzyka. 19.30 Lekkie piosenki i duety. 19.50 „Świat się śmieje”. 20.00 Poznajemy przepisy finansowo-rolne. 20.10 20.10 Wesola audycja. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Komendant jako mówca i pisarz”. 21.40 Koncert polskich pieśni ludowych. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała ork. P. R.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.
Wtorek, 30. VII. 8.25 Wskazówki prakt. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Płyty. 18.30 Odczyt z cyklu: „Warmja i Mazury”. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 20.00 „Warzywa w odżywianiu wsi”. 20.10 Płyty. 22.36 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 31. VII. 8.25 Wskazówki prakt. 13.30 Płyty-15.15 Przegląd giełd. 16.15 Płyty. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kulturalne, artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza. Poza tem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	10.00—10.50
Pszenica	14.00—14.25
Owies	13.25—13.75
Mąka żytnia	17.25—18.25
Mąka pszenna 65 proc.	21.75—22.25
Otręby żytnie	8.00—8.50
Otręby pszenne	8.50—9.00
Rzepak zimowy	26.00—23.00
Łubin żółty	14.75—15.25
Łubin niebieski	12.50—13.00
Mak niebieski	33.00—35.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłuchów w składach, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie imienia, a abonament nie daje prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

KARTY WIZYTOWE

poleca

Drukarnia „Drwęca”

Przedsiębiorstwo blacharsko-instalacyjne

wykonuje:
krycie dachów blachą — papą, rynny, okrycia murów i t. d.

Zakłada kanalizacje, wodociągi, łazienki i wszelkie urządzenia sanitarne.

Prace wykonuje fachowo i po cenach umiarkowanych.

J. Ligęziński,

mistrz blacharsko-instalacyjny
BRODNICA, Wybickiego 10.

Nowe angielskie matjasy
i nowe angielskie matyski
poleca Fr. Łukaszewski,
Nowemiasto.

Wszystkim gratulantom w dniu mojego zło-
tego jubileuszu kaptaństwa składam serdeczne

„Bóg zapłać”

Ks. kanonik Dobbek.

Szwarcenowo, w lipcu 1935.

Bank Ludowy w Nowemmieście
pośredniczy w rozdziale

3% kredytu pod zastaw

zboża dla matorolnych.

Bliższe informacje można zasięgnąć w biurze bankowem.

WSZELKIE DRUKI I OPRAWY KSIĄŻEK

solidnie i tanio wykonuje

Drukarnia i Introligatorka „DRWĘCY” Nowemiasto.

Rynek.

Dziewczyzna

z samodzielnym gotowaniem
potrzebna.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy”
Nowemiasto.

Wszelkie przybory pszczelarskie i makulaturę
poleca Księgarnia J. BUŁKA
Brodnica, Rynek.

ZURNALE MÓD

na miesiąc sierpień

poleca

„DRWĘCA” KSIĘGARNIA NOWEMIASTO.